

## **Austriacki skandal z niemieckim tłem**

Ujawnienie przez dwa główne niemieckie lewicowe tytuły prasowe skandalu z wicekanclerzem Austrii, Heinzem-Christianem Strache, jest elementem politycznej walki, która toczy się dzisiaj wewnątrz Europy – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Tydzień przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, które uważa się za wielki test dla przyszłości UE, mamy nagle polityczne trzęsienie ziemi w Austrii. Dwie niemieckie gazety ujawniły kompromitujące taśmy, na których widzimy, jak wicekanclerz Austrii Heinz-Christian Strache, przewodniczący współrządzącej Partii Wolności (FPÖ), dogaduje się z domniemaną rosyjską inwestorką w sprawie sprzedaży austriackiej gazety w zamian za życzliwe artykuły na swój temat i lukratywne kontrakty dla jej firmy budowlanej.

Wiele wskazuje na to, że ujawnienie całej sprawy akurat teraz tylko pośrednio ma na celu pogrążenie lidera FPÖ, partii, która od czasów Jörga Haidera stała się w UE symbolem prawicowego ekstremizmu o brudnej przeszłości, który wdarł się na rządowe salony. Głównym celem jest jednak ambitny młody kanclerz Sebastian Kurz. Fakt, że niemal natychmiast po ujawnieniu afery ogłosił nowe wybory, świadczy o tym, że doskonale zdaje sobie sprawę, kto może być głównym celem rozpoczętego właśnie polowania.

*Głównym celem afery jest ambitny młody kanclerz Austrii Sebastian Kurz, który symbolizuje przyszłość odbudowanej wokół tradycyjnych wartości centroprawicy*

Stosunek samych Niemców do Kurza jest bardzo podzielony, tak jak niejednoznaczny jest charakter stosunków austriacko-niemieckich. Dla przeciwników Merkel jest bohaterem,

politykiem, który potrafił zatrzymać falę uchodźców i migrantów do UE po 2015 roku. Symbolizuje przyszłość odbudowanej wokół tradycyjnych wartości centroprawicy, zdolnej przeciwstawić lewicowemu liberalizmowi atrakcyjny program polityczny w Europie. Jednak dla niemieckiej lewicy jest cynicznym oportunistą, który dla władzy i ambicji gotów był w 2017 r. na stworzenie koalicji z FPÖ. Myślę, że w Wiedniu zbyt pochopnie uznano, iż wobec Orbána na Węgrzech czy Salviniego we Włoszech Unia przełknie mariaż Kurza ze skrajną prawicą w Austrii.

Ujawnienie skandalu ze Strachem przez dwa główne niemieckie lewicowe tytuły prasowe jest więc elementem politycznej walki, która toczy się dzisiaj wewnątrz Europy. Przy okazji także obnaża dobrze znaną słabość konserwatywnych narodowych populistów – ich związki z Rosją, których obrazem stał się słynny taniec Putina z austriacką minister spraw zagranicznych. Ciekawe jednak, że jeszcze 15 lat temu dla obu niemieckich gazet związki byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera z Putinem nie były wcale powodem do niepokoju.

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”